

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PONIEDZIAŁEK 29 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 28

## TRIUMF SPRAWY POKOJU

### Podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami

#### Wielka manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej we Frankfurcie nad Odrą

SLUBICE — FRANKFURT nad Odrą.

W dniu 27 stycznia 1951 r. przybyła do miejscowości granicznej Frankfurt n/Odrą delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej z dr. Stanisławem Skrzyszewskim, kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na czele, celem podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodził: Kazimierz Mijał — minister Gospodarki Komunalnej i Inż. Stanisław Tolwiński — dyrektor generalny w Prezydium Rady Ministrów.

Delegację rządową Rzeczypospolitej Polskiej powitali: przewodniczący delegacji rządowej NRD — Georg Dertinger — minister Spraw Zagranicznych, Hans Loch — wicepremier, Hans Warnke — podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz przedstawiciele władz miejscowych i licznie zgromadzona ludność niemiecka.

Obecni byli również: szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Łydorczyk, szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Friedrich Wolf, wysłannicy polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydal przyjęcie dla przybyłych gości.

W godzinach wieczornych delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej opuściła Frankfurt n/Odrą, żegnana przez członków delegacji niemieckiej z ministrem Spraw Zagranicznych Dertingerem na czele oraz przez przedstawicieli władz miejscowych i zgromadzoną ludność.

W związku z podpisaniem aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami, we Frankfurcie n/Odrą zgromadzili się wieloletnie rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z niemieckich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, młodzieży, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na wiec zgrupowanej we Frankfurcie n/Odrą ludności przybyły również z granicznych miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej liczne delegacje polskich zakładów pracy oraz organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, które przyłączyły się do wiecu ludności niemieckiej, organizując z okazji podpisania aktu wspólną manifestację polsko-niemiecką na rzecz przyjaźni między obu narodami i pokoju powszechnego.

A K T

#### O WYKONANIU WYTYCZENIA PAŃSTWOWEJ GRANICY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej,

pragnąc utrwalić w oparciu o wolę obydwu narodów nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni między obu narodami — postanowili zawrzeć akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami i wyznaczili w tym celu swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pana Stanisława Skrzyszewskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej pana Georga Dertingera, ministra Spraw Zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie zgodzili się na następujące postanowienia.

art. 1.

W wykonaniu art. 5 układu między Rzeczypospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, podpisanego w Zgorzlecu dnia 6 lipca 1950 r. — obie strony stwierdzają, że wymieniona w art. 1 tegoż układu granica państwowa między Polską a Niemcami, została wytyczona w terenie przez mieszaną komisję polsko-niemiecką, powołaną na zasadzie art. 3. wyżej wymienionego układu.

art. 2.

Granica państwowa polsko-niemiecka przebiega zgodnie z opracowanymi przez mieszaną komisję dokumentami, wymienionymi w załączniku Nr. 1 oraz mapą stanowiącą załącznik Nr. 2 do niniejszego aktu, które to załączniki i dokumenty są jego częścią integralną.

Sporządzono dnia 27 stycznia 1951 r. we Frankfurcie n. Odrą w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

W dowód czego podpisali akt niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Z upoważnienia  
Prezydenta Rzeczypospolitej  
Polskiej

Z upoważnienia  
Prezydenta Niemieckiej  
Republiki Demokratycznej

(—) Stanisław Skrzyszewski

(—) Georg Dertinger

Do zgromadzonej ludności niemieckiej i polskiej przemówili witanie owacyjnie kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej dr. Stanisław Skrzyszewski i minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georg Dertinger.

Podpisanie doniosłego aktu, będącego ostatecznym wykonaniem zawartego w dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzlecu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami, zostało entuzjastycznie powitane przez zgromadzoną rzeszę ludności niemieckiej i polskiej.

## Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem utorowało drogę przyjaźni polsko-niemieckiej

### Z przemówienia kierownika MSZ — tow. St. Skrzyszewskiego

narodów nie przemijająca wartość i znaczenie. Podwaliny dla historycznego porozumienia w stosunkach polsko-niemieckich stworzyło zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem. Przy tam was i podważam najszybszej w imieniu rządu polskiego, który mam zaszczyt reprezentować na naszym dzisiejszym spotkaniu.

**DRODZY PRZYJACIELE!** Dział przedstawicieli rządu Polski Ludowej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisali dokument, stwierdzający, że wykonany został historyczny układ zgorzlecki, utrwalający na wieki granicę pokoju między Polską a Niemcami. Przez wytyczenie granicy w terenie i wbiście słupów po polskiej i niemieckiej stronie w zgodnej współpracy zamknęliśmy raz na zawsze ponury rozdział w historii stosunków pomiędzy naszymi narodami. Uroczystość dzisiejsza posiada i posiadać będzie dla obu

## Masy pracujące ZSRR złożyły hołd pamięci Sergiusza Wawilowa

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące stolicy radzieckiej w głębokiej żałobie żegnają zmarłego prezesa Akademii Nauk ZSRR — Sergiusza WAWILOWA. Przed trumną wielkiego uczonego, ustawioną w sali kołunowej Domu Związków Zawodowych przeszły tysiące uczonych, robotników moskiewskich fabryk, przedstawiciele inteligencji, żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej i młodzieży szkolnej.

Co 3 minuty zmieniały się przy trumnie warty honorowe. W piętek wartę honorową pełnił m. in. członek Kowie Akademii Nauk ZSRR: I. Bardin, W. Wolgin, A. Wyszyński, A. Oparin, D. Skobielewn, A. Topczew, F. Lysenko, W. Winogradow, B. Wiedeński, I. Pietrowski.

W imieniu ambasady RP złożył hołd zmarłemu ambasador Jasiński, w otoczeniu pracowników ambasady. Ambasador Jasiński i attache wojskowy RP w Moskwie gen. dywizji Prus-Więkowski pełnili wartę honorową u trumny wielkiego uczonego.

Rada Ministrów ZSRR w celu uczczenia pamięci wielkiego uczonego radzieckiego powzięła specjalną uchwałę, która przewiduje m. in. nazwanie jego imieniem Instytutu Nauk Fizycznych w Leningradzie, ufundowanie złotej medalu S. Wawilowa, który przyznawany będzie przez Prezydium Akademii Nauk ZSRR za wybitne prace w dziedzinie fizyki, ufundowanie 4 stypendiów im. Wawilowa dla aspirantów Instytutu Fizyki Akademii Nauk ZSRR i wydanie w okresie 1951 — 1952 roku zbioru dzieł Sergiusza Wawilowa.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje również zabezpieczenie materialnego bytu rodziny zmarłego uczonego radzieckiego.

W sobotę odbył się w godzinach popołudniowych pogrzeb zmarłego prezesa Akademii Nauk ZSRR — Sergiusza Wawilowa. Zwłoki zmarłego uczonego odprawdziły na miejsce wiecznego spoczynku tysiące mieszkańców Moskwy.

O godz. 3 p.p. kondukt pogrzebowy wyszedł z Domu Związków Zawodowych i skierował się na cmentarz. Nad otwartą mogiłą odbyła się żałobna uroczystość, podczas której przemawiali: sekretarz KC i Komitetu Moskiewskiego WKP(b) — Chruszczow, członek Akademii Nauk ZSRR — Bardin i Skobielewn oraz przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej — Jasnów.

Po uroczystości żałobnej, oddaniu salwy honorowej i odegraniu hymnu Związku Radzieckiego — trumnę ze zwłokami Sergiusza Wawilowa złożono do grobu.

## Ostre protesty związkowców i młodzieży przeciw brutalnemu atakowi rządu Plevena na SFZZ

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała do prezydenta Francji — Vincenta Auriola depezę, w której wyraża najostrejszy protest przeciwko haniebnej dekretowi rządu francuskiego, dotyczącemu Świąto-

wej Federacji Związków Zawodowych, organizacji uznanej przez ONZ i cieszącej się zaufaniem całej postępowej ludności.

Depezę protestacyjną wystosował również Związek Młodzieży Polskiej.

nowej wojny, przeciw szowinizmowi i rewizjonizmowi, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Zadanie nas jest trudne, ale siła słusznej sprawy zwycięży. Od zwartości i siły obozu pokoju zależy zwycięstwo sprawy pokoju.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!  
Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut!  
Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck!

Niech żyje wypróbowany przyjaciel narodu polskiego i niemieckiego, Choroży światowego obozu pokoju — Wielki STALIN!  
Es lebe die ewige Freundschaft des deutschen und polnischen Volkes!

## 60-lecie urodzin Ilii Erenburga

MOSKWA (PAP). Z okazji 60 rocznicy urodzin znanego pisarza i publicyisty radzieckiego — Ilii Erenburga, pisarze radzieccy wystosowali do solenizanta list, w którym życzą mu dalszej owocnej pracy, nie wyczerpanej energii i nowych wielkich sukcesów twórczych.

## Wybitny fizyk francuski z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie bawi, przybyły na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, wybitny uczyony francuski Jacques Nicolle, profesor fizyki doświadczałnej College de France, uczeń znakomitego fizyka francuskiego Langevina.

## Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

## Mieszkańcy Łodzi witają oświadczenie Rządu

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zlikwidowania stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — powitane zostało z radością i wielkim zadowoleniem przez mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego.

Przez cały dzień uczorajszy napływały do redakcji liczne listy i wypowiedzi czytelników. Niżej publikujemy niektóre z nich.

Anna Tomaszewska, ekspedientka, zatrudniona w sklepie PSS Nr 707, przy ul. Struga Nr 7, oświadcza:

„Jestem wierzącą katoliczką, lecz jako dobra Polka, potępiam i sprzeciwiam się wrogiej działalności episkopatu, godzącej w najżywniejsze interesy Państwa Ludowego, w nasze odwieczne prawa do granicy na Odrze i Nysie.

„Zlikwidowanie przez Rząd stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, powitałam więc z głęboką radością.”

## Walki w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 27 bm. podało: oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu wywierają nacisk na nieprzyjaciela na wszystkich frontach.

26 bm. lotnictwo koreańskie strąciło w okolicy Phenianu 1 samolot nieprzyjacielski.

Wiktora Wyrzykowski, student I roku Akademii Medycznej, mówi: „Zlikwidowanie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest udokumentowaniem historycznej przynależności tych ziem do Polski, jest zarazem drugocennym ciosem dla popieranego przez Amerykanów rewizjonizm w Niemczech Zachodnich, który stan tymczasowości wykorzystywał w celu prowadzenia agitacji zaborno-odwetowej przeciwko naszym ziemiom.

Postanowienie Rządu jest wyrazem woli całego postępowego społeczeństwa polskiego, któremu sprawa Ziemi Zachodnich jest bardzo bliska.”

## Cios w mącieli pokoju

„Czytając gazety i słuchając radia, dziwne mi się to wydawało, że episkopat do tej chwili utrzymywał tymczasową administrację na Ziemiach Zachodnich. A przecież ziemię tę są nierozważną częścią Polski.

Robotnicy i chłopci, cały nasz naród, głosując w czasie referendum, jasno wyraził swą wolę, że ziemię tę są i pozostaną polskie, a granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

Toteż każdy wierzący Polak musi potępić stanowisko episkopatu, który w dalszym ciągu chciał utrzymać tymczasową administrację kościelną na tych ziemiach. Nasza odpowiedź może tu być tylko jedna — na Ziemiach Zachodnich nie mogą być tolerowane żadne urządzenia tymczasowe.”

Stefania Dąbrowska robotnica PGR w Widzewie powiatu łaskiego

„Decyzja Rządu jest zupełnie słuszna — oświadcza przadka z ZPB im. Dzierżyńskiego, ob. Władysława Siedlarzyk — gdyż likwiduje stan tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Cały naród polski uznaje, że Ziemię Zachodnią wrócić do Polski na zawsze, a więc sprawa tymczasowej administracji kościelnej powinna była już dawno zostać załatwiona. Ja sama uczeszałam do kościoła i jestem wierzącą katoliczką, wiem też, że usunięcie dotychczasowego nienaturalnego stanu na Ziemiach Zachodnich dokonane jest w interesie ludzi wierzących i ich potrzeb religijnych. Dlatego wszyscy cieszymy się, że Rząd Polski Ludowej nareszcie usunął istniejący w tej dziedzinie anormalny stan rzeczy.”

## Wyraz uczuć całego narodu

„Do czasu powołania mnie przez Centralny Zarząd Przemysłu Bawlnianego do pracy w Łodzi, mieszkałem w Dzierżonowie na Ziemiach Zachodnich. Pewnej niedzieli w 1945 roku byłem na pierwszej mszy, odprawianej przez polskiego kapłana. Był to dla mnie wzruszający moment, gdy ksiądz proboszcz powiedział od ołtarza, że Polska już na zawsze wróciła na swoje dawne ziemie.

Okazało się jednak, że episkopat miał w tej sprawie inne zdanie, inne od milionów Polaków, którzy tam się osiedlili, inne od kapłanów, którzy pełnili tam obowiązki duszpasterskie. Mimo, że granica nad Odrą i Nysa została definitywnie ustalona,

utrzymywany był stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Likwidację tego stanu każdy z nas wita z uznaniem. Ja tym bardziej cieszę się z tego faktu, jako praktykujący katolik i Polak, który w ciągu pobytu i pracy na Zachodzie serdecznie przywiązał się do tych ziem.

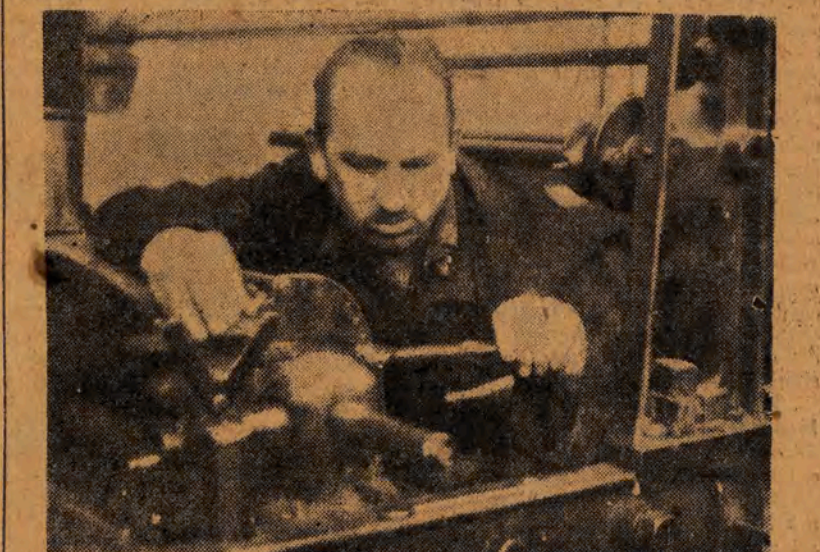
Cieszę mnie, że proboszczowie na Zachodzie będą mieli większe uprawnień niż dotychczas, że Ziemię Zachodnią nie będą się więcej różniły i pod względem administracji kościelnej od innych ziem Rzeczypospolitej, co niewątpliwie leży w interesie całego narodu polskiego.

Feliks Niewinowski urzędnik CZPB

Likwidacja stanu tymczasowości administracji kościelnej jest doniosłym aktem Rządu, który konsoliduje nasze Ziemię Zachodnie również pod względem administracji kościelnej.

Dotychczasowy, nienaturalny stan rzeczy, podtrzymywany przez Watykan ze względów politycznych, był niezgodny z wolą narodu i patriotycznie myślącego duchowieństwa i przez stwarzanie stanu niepokoju go dził w interesy kraju i swobodę kultu religijnego.

Dr Feliks Sekuracki adiunkt Państwowego Zakładu Higieny



Ob. PIOTR RUSAK, brygadista brygady remontowej w ZPB Im. I. Dzierżyńskiego, jako autor wielu pomysłów nowatorskich, zdobył zaszczytną odznakę racjonalizatora. Ob. Rusak wraz ze swą brgadą zmontował i oddał do użytku nową maszynę wykończalniczą, tzw. ramówkę, o miesiąc wcześniej, niż przewidywał plan.

# 10 milionów ha ziemi obsiejemy wiosną br. Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 24 bm. powzięło uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej.

Drugi rok Planu 6-letniego stawia przed rolnictwem nowe, poważne zadania dalszego zwiększenia ogólnej powierzchni zbiorów w stosunku do roku ubiegłego do 102 proc., w tym powierzchni zbiorów pszenicy do 110 proc., upraw technicznych do 120,3 proc., a upraw pastewnych do 110 proc. Osiągnięcia rolnictwa w 1950 r., jak to zostało potwierdzone w ostatnim komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wskazują, że rolnictwo posiada poważne możliwości i rezerwy, których pełna mobilizacja i umiejętne wykorzystanie, przy uwzględnieniu doświadczeń roku ubiegłego, pozwolić nie tylko wykonać, ale i przekroczyć tegoroczny plan produkcyjny rolnictwa.

Dlatego też uchwała Prezydium Rządu o wiosennej akcji siewnej w 1951 r. powzięta w dniu 24 bm., zaleca Ministerstwu Rolnictwa i RR, Prezydium rad narodowych, ZSCh oraz wszystkim współdziałającym z rolnictwem instytucjom, zmobilizować wszelkie środki i siły w celu szybkiego i terminowego przygotowania wiosennych zasiewów, a następnie dopilnować sprawnego przebiegu prowadzenia samej akcji.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu OGÓLNA POWIERZCHNIA ZASIEWÓW WIOSENNYCH WYNIOSIE 9.267.100 ha. Na wiosenne zasiewy rolnictwo otrzyma ogółem 634.476 ton nawozów sztucznych. Do siewu otrzyma rolnictwo około 95.000 ton kwalifikowanych nasion siewnych oraz 110.000 ton sadzonek ziemniaczanych, które Centrala Nasienna skupi od PGR, plantatorów zbóż kwalifikowanych i innych dostawców, a następnie dostarczy chłodom za pośrednictwem terenowego aparatu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Z ogólnej ilości nasion i sadzonek na uprawy kontraktowane przeznaczono 14.562 tony nasion kwalifikowa-

nych zbóż i 70.000 ton kwalifikowanych sadzonek ziemniaczanych. Rolnicy, którzy w rb. będą uprawiać kukurydzę, mają zapewnioną dostateczną ilość nasion tej wielostronnie przydatnej rośliny. Uchwała Prezydium Rządu zaleca przeznaczyć na zasiew całą ilość nasion kukurydzy, wyprodukowaną w r. 1950.

W trosce o jakość plonów tegorocznej akcji siewnej, uchwała Prezydium Rządu stawia do dyspozycji rolnictwa wszelkie środki do zaprawy nasion oraz środki zwalczania chorób i szkodników roślin. Zgodnie z zaleceniami uchwały Prezydium Rządu Techniczna Obsługa Rolnictwa uruchomiła w czasie wiosennej akcji siewnej specjalną obsługę samochodową, która rozwozić będzie części zamienne i materiały pomocnicze do poszerzonych placówek PGR, POM i SOM.

Niezmiernie ważną rolę w pomyślnym wykonaniu zasiewów wiosennych odgrywa dekret o pomocy sąsiedzkiej, broniący mało i średniorolnych chłopów przed wyższym bogactwem wiejskich. Dlatego też przez wodniczący prezydium wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych zobowiązani zostali do zorganizowania tej pomocy we wszystkich gromadach. Plan pomocy sąsiedzkiej ustalają na radach gromadzkich sami chłopci, jego wykonania dopilnowują rady narodowe, partie polityczne i Związek Samopomocy Chłopskiej. Wszelkie uchwały się o udzieleniu pomocy sąsiedzkiej będą ostro piętnowane i karane.

Zgodnie z zaleceniami uchwały Prezydium Rządu Spółdzielce Ośrodki Maszynowe powinny już od 1 marca zawrzeć umowy na prace w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach rolnych i dokładnie, na podstawie zawartych umów, opracować swoje plany wiosennej akcji siewnej. Spółdzielcze

## W drugą rocznicę układu polsko-rumuńskiego

Minęła druga rocznica zawarcia polsko-rumuńskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten jest jednym z ogniw, ze spalających kraje demokracji ludowej i Związku Radzieckiego w jedną wielką rodzinę miłujących pokój na rodów, troczących drogą postępu i demokracji. Podobnie do układów zawartych z innymi krajami demokracji ludowej, ma on na celu zabezpieczenie pokoju, zabezpieczenie naszego kraju przed groźbą ponownej agresji ze strony odwetowców niemieckich i wszelkich sił z nimi sprzyających.

W ciągu dwóch lat, które minęły od chwili podpisania układu polsko-rumuńskiego, nasze stosunki z bratnim narodem rumuńskim znacznie się pogłębiły, rozwinęła się współpraca gospodarcza i kulturalna. Naród rumuński, który osiągnął już znaczne sukcesy w uprzemysłowieniu kraju, rozpoczyna obecnie swój plan pięcioletni, plan wielkich przemian, otwierający przed nim wspaniałe perspektywy budownictwa socjalizmu. Naród polski wkroczył w drugi rok Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. W drodze do wspólnego celu obydwa narody związane mocnymi więzami przyjaźni stale zacieśniają współpracę we wszystkich dziedzinach życia. Naród nasz z ogromnym zainteresowaniem śledził postępy budownictwa w bratniej Rumunii, podobnie jak naród rumuński z radością przyjmuje nasze sukcesy.

W walce jaką prowadzi wielki obóz pokoju oba narody kroczą w jednym szeregu u boku Związku Radzieckiego. Łączy nas wspólny cel, wspólna droga i niezachwiana wiara, że nasza szlachna sprawa, sprawa pokoju zwycięży.

## Front patriotów francuskich przeciwko rządowi zdrady i nędzy

(Korespondencja własna z Paryża) Truchomiony w ramach paktu atlantyckiego, paktu agresji, program zbrojeń kładzie się ciężkim brzemieniem na barki francuskich mas pracujących. Już w roku ubiegłym poziom życiowy nie przestaje się obniżać. Precyzyjny Francuz stwierdza, że od chwili wybuchu wojny w Korei sytuacja w kraju uległa dalszemu, jeszcze szybszemu pogorszeniu. Stwierdza on, że rząd chce go zmusić do zwiększonej pracy za wynagrodzeniem, którego siła nabywcza maleje z dnia na dzień. Wzrasta więc wrogość do rządu, który pogłębia nędzę społeczną, który przez zgodę na re-militaryzację Trizonii wystawia bezpieczeństwo kraju na

### Na usługach wywiadu USA

# Bagno dywersji i sabotażu odśladania proces b. obszarników w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm., w czwartym dniu procesu grupy sabotażystów gospodarki rolnej i szpiegów obcego wywiadu, b. obszarników, zajmujących naczelne stanowiska w PNZ, składali zeznania świadkowie, którzy ujawnili dalsze szczegóły aktów sabotażu, dokonywanych przez oskarżonych oraz ich powiązania z reakcyjnym podziemiem i agencjami obcego wywiadu. Świadek Zygmunt Lachert, skazany na dożywotnie więzienie za antypaństwową działalność w podziem-

nej organizacji „Ośrodek”, stwierdził, że oskarżeni Maringe i Englicht odgrywali poważną rolę w t. zw. departamencie rolniczym „delegatu-ry rządu londyńskiego”, w którego pracach świadek brał udział z ramienia Stronnictwa Narodowego. Lachert poważnie obciąża swymi zeznaniami osk. Englichta, stwierdza, że był on szczególnie poinformowany o działalności i zamierzeniach nielegalnej organizacji „Ośrodek”, z której ramienia miał nawet nielegalnie wychodzić za granicę, w celu prowadzenia antypolskiej działalności.

Mówiąc o celach zamierzonego wyjazdu Englichta, świadek w następujący sposób przedstawia ówczesne plany podziemia: „Ameryka będzie dążyła do wojny, w związku z czym należało by stworzyć ośrodek zaranni czyni właśnie przy Ameryce”. „Już w 1945 roku organizacja opracowała projekt stworzenia ośrodka zagranicznego w USA”. W toku rozmów na tematy rolne, Englicht udzielił świadkowi szeregu istotnych informacji gospodarczych, interesujących podziemie.

Świadek stwierdza dalej, że osk. Englicht był u niego na zebraniu konspiracyjnym, w którym obok przedstawicieli podziemia wziął również udział Korboński z PSL. Świadczy Antoni Błaszczynski — szef komórki wywiadu andersowskiego i Maria Foryst—Pleszczyńska, agentka tego wywiadu, ujawnili swe szpiegowskie kontakty z grupą oskarżonych.

Świadek Foryst—Pleszczyńska zeznała, że swój raport szpiegowski sporządziła na podstawie źródłowych i obszernych informacji udzielonych jej przez oskarżonego Englichta, który temu wyraźnie oświadczył, że potrzebuje tego rodzaju materiałów w celu przekazania ich szpiegowskim ośrodkom zagranicznym.

Po tej rozmowie z Englichtem świadek została przyjęta do PNZ. Świadczywie Franciszek Miller i Kozielec-Poklewski przedstawił sądowi obraz straszliwej dewastacji i chaosu, jakie wprowadziła w miastkach PNZ grupa oskarżonych.

Świadek stwierdza, że teny Zulaw, posiadające najlepszą glebę w Polsce, były wyraźnie i tendencyjnie zaniedbywane przez kierownictwo PNZ.

Świadek Kozielec - Poklewski, b. kierownik okręgu PNZ — Olsztyn, wymienił szereg aktów sabotażu i niedbalstwa, które nie wywoływały żadnej reakcji ze strony oskarżonych.

Świadek zeznał dalej, że dyrekcja PNZ nie uwzględniła zapotrzebowania majątków na odpowiednie zboże, nawozy sztuczne itd., mimo że wszystkie te towary można było zakumować. Notoryczne niedostarczanie

sprzętu i komi było przyczyną niewykonania planów. Kierownictwo nie chciało wzbudzić robotników i dopiero na interwencję PPR zespoły podległe świadkowi otrzymały odpowiednią ilość ludzi.

Kozielec-Poklewski mówi następnie o niebywałej korupcji panującej wśród kierownictwa, które rekrutowało się prawie wyłącznie ze sfery obszarniczej. Choć inspektorzy cełowo nie ujawniali nadużyć — dyrekcja PNZ nie zezwalała na usuwanie ich z pracy. W celach wyraźnego sabotażowego kierownictwo wielu majątków porzucało pracę w okresie najpilniejszych robót, za zgodą oskarżonych.

Świadek Jan Zamoyński — b. ordynat, odbrązający karę więzienia za kontakty szpiegowskie z pewnymi dyplomatami amerykańskimi zeznał, że kolejni konsulowie USA w Poznaniu Bowman i Zawadzki zwieźli mu się, iż od oskarżonych Maringe'a i Potworowskiego uzyskali szereg „bardzo ciekawych” szpiegowskich informacji z dziedziny gospodarczej.

Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku dnia 29 bm.

### Na marginesie

## Handel „mięsem armatnim” przy lampce wina

Na „lampce wina”, jak na cześć gościny, w czwartym dniu procesu grupy sabotażystów gospodarki rolnej i szpiegów obcego wywiadu, b. obszarników, zajmujących naczelne stanowiska w PNZ, składali zeznania świadkowie, którzy ujawnili dalsze szczegóły aktów sabotażu, dokonywanych przez oskarżonych oraz ich powiązania z reakcyjnym podziemiem i agencjami obcego wywiadu. Świadek Zygmunt Lachert, skazany na dożywotnie więzienie za antypaństwową działalność w podziem-

nej organizacji „Ośrodek”, stwierdził, że oskarżeni Maringe i Englicht odgrywali poważną rolę w t. zw. departamencie rolniczym „delegatu-ry rządu londyńskiego”, w którego pracach świadek brał udział z ramienia Stronnictwa Narodowego. Lachert poważnie obciąża swymi zeznaniami osk. Englichta, stwierdza, że był on szczególnie poinformowany o działalności i zamierzeniach nielegalnej organizacji „Ośrodek”, z której ramienia miał nawet nielegalnie wychodzić za granicę, w celu prowadzenia antypolskiej działalności.

Mówiąc o celach zamierzonego wyjazdu Englichta, świadek w następujący sposób przedstawia ówczesne plany podziemia: „Ameryka będzie dążyła do wojny, w związku z czym należało by stworzyć ośrodek zaranni czyni właśnie przy Ameryce”. „Już w 1945 roku organizacja opracowała projekt stworzenia ośrodka zagranicznego w USA”. W toku rozmów na tematy rolne, Englicht udzielił świadkowi szeregu istotnych informacji gospodarczych, interesujących podziemie.

Świadek stwierdza dalej, że osk. Englicht był u niego na zebraniu konspiracyjnym, w którym obok przedstawicieli podziemia wziął również udział Korboński z PSL. Świadczywie Antoni Błaszczynski — szef komórki wywiadu andersowskiego i Maria Foryst—Pleszczyńska, agentka tego wywiadu, ujawnili swe szpiegowskie kontakty z grupą oskarżonych.

Świadek Foryst—Pleszczyńska zeznała, że swój raport szpiegowski sporządziła na podstawie źródłowych i obszernych informacji udzielonych jej przez oskarżonego Englichta, który temu wyraźnie oświadczył, że potrzebuje tego rodzaju materiałów w celu przekazania ich szpiegowskim ośrodkom zagranicznym.

Po tej rozmowie z Englichtem świadek została przyjęta do PNZ. Świadczywie Franciszek Miller i Kozielec-Poklewski przedstawił sądowi obraz straszliwej dewastacji i chaosu, jakie wprowadziła w miastkach PNZ grupa oskarżonych.

Świadek stwierdza, że teny Zulaw, posiadające najlepszą glebę w Polsce, były wyraźnie i tendencyjnie zaniedbywane przez kierownictwo PNZ.

Świadek Kozielec - Poklewski, b. kierownik okręgu PNZ — Olsztyn, wymienił szereg aktów sabotażu i niedbalstwa, które nie wywoływały żadnej reakcji ze strony oskarżonych.

Świadek zeznał dalej, że dyrekcja PNZ nie uwzględniła zapotrzebowania majątków na odpowiednie zboże, nawozy sztuczne itd., mimo że wszystkie te towary można było zakumować. Notoryczne niedostarczanie

## Sromotna porażka USA na sesji Międzynarodowej Unii Pocztowej

Kuomintangowcy musieli opuścić salę obrad

TEL-AVIV (PAP). — W dniu 25 stycznia rozpoczęła się w Kairze sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Pocztowej. Na posiedzeniu Komitetu przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, która brała już udział w pracach tego Komitetu w maju 1950 roku. Mimo to delegacja amerykańska usiłowała zablokować przedstawieli Chińskiej Republiki Ludowej i wprowadzić na sesję w charakterze reprezentantów Chin kilku współpracowników ambasady kuomintangowskiej w Egipcie.

Delegacja radziecka postawiła wniosek o uznanie delegatów Chińskiej Republiki Ludowej za pełnoprawnych reprezentantów Chin. Wniosek ten znalazł poparcie dele-

gata Czechosłowacji, który domagał się tajnego głosowania nad wnioskiem radzieckim i amerykańskim. Mimo sprzeciwów przedstawicieli USA i Argentyny, przyjęto wniosek czechosłowacki o tajnym głosowaniu. Większością głosów przyjęto za stał wniosek radziecki i odrzucono amerykański. Po ogłoszeniu wyników głosowania delegacja Chińskiej Republiki Ludowej została zaproszona na do udziału w obradach Komitetu, zaś delegatom kuomintangowskim zaproponowano opuścić sesję. W ten sposób delegacja amerykańska poniosła sromotną porażkę, usiłując przeszkodzić właściwym przedstawicielom Chin w braniu udziału w pracach Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Pocztowej.

Następnie zabrał głos delegat ZSRR — Carapkin. „Wielu delegatów — oświadczył Carapkin — zaczyna rozumieć, że droga, na którą Stany Zjednoczone popychają ONZ, doprowadzi do zgu by. Wielu członków Organizacji Narodów Zjednoczonych zdało sobie sprawę z konieczności znalezienia sposobu pokojowego uregulowania sytuacji w Korei i na Dalekim Wschodzie.

Jeśli chodzi o zmodyfikowany projekt rezolucji 12 krajów azjatyckich — oświadczył Carapkin — to delegacja radziecka stwierdza, że projekt ten jest niewystarczający, ponieważ nie zawiera szeregu ważnych punktów, znajdujących się w propozycjach rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

## Wybitne sukcesy radzieckiej ekonomiki i kultury

Roczny plan produkcji globalnej przemysłu na rok 1950 wykonano w 102 proc. Produkcja globalna przemysłu ZSRR w roku 1950 przekroczyła o 23 proc. poziom 1949 roku. Tak wysokie tempo wzrostu produkcji możliwe jest jedynie w naszym kraju radzieckim. W kraju zwycięskiego socjalizmu.

W jednym tylko roku 1950 nasz przemysł krajowy stworzył przeszło 400 nowych typów modeli wysokowydajnych maszyn i mechanizmów. Wyprodukowano nowe maszyny dla budowy wielkich elektrowni wodnych i kanałów, dla dalszej mechanizacji tych gałęzi przemysłu i rolnictwa, które wymagają większego nakładu pracy fizycznej. Wszystko to stanowiło dobitne świadectwo wielkiej troski partii bolszewickiej, towarzysza Stalina o postęp techniczny, o wzmożenie wydajności pracy. Nigdzie na świecie nie realizuje się na tak olbrzymią skalę robót w dziedzinie mechanizacji produkcji przemysłowej i rolniczej, jak w naszym kraju radzieckim.

W roku 1950 osiągnięto nowe sukcesy w rozwoju socjalistycznego rolnictwa i spółdzielczej hodowli bydła na terenie kołchozów i sochozów, w umocnieniu organizacyjno-gospodarczym kołchozów. Globalny zbiór zbóż wyniósł 7.600 milionów pudów. Wykonano z nadwyżką przewidziane pla-

niem 1950 r. zadanie podwyższenia urodzajności zbóż. W roku ubiegłym jeszcze bardziej wzrosła i umocniła się baza materiałno-techniczna rolnictwa. Pogłowia bydła i świń, realizując się w kołchozach stale wzrasta. Realizuje się z powodzeniem gigantyczny plan stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

Gospodarka nasza rozwija się według zasad rozszerzonej reprodukcji, socjalistycznej. Budować i tworzyć, produkować nowe dobra materialne — oto do czego zmierzają wysiłki ludzi radzieckich. W roku 1950 romiary państwowych robót inwestycyjnych przewyższyły o 23 procent poziom 1949 roku.

Rozwojowi gospodarki narodowej towarzyszy zwiększenie dochodu narodowego i dalszy wzrost dobrobytu oraz podwyższenie poziomu kultury mas pracujących naszego kraju. W roku 1950 dochód narodowy ZSRR wzrósł — w cenach porównywalnych — o 21 proc. w porównaniu z dochodem roku 1949.

Wzrost dochodu narodowego pozwolił na znaczne polepszenie sytuacji materialnej robotników, chłopów, inteligencji i zapewnił dalsze rozszerzenie produkcji socjalistycznej w miesiącu i na wsł.

W roku 1950 dochody robotników i urzędników oraz dochody chłopów wzrosły — w cenach porównywalnych — o 19 proc. w porównaniu z

poziomem 1949 roku. Zwiększył się znacznie zbyt towarów przemysłowych oraz artykułów żywnościowych. W roku 1950, podobnie jak i w latach poprzednich, nie było w kraju bezrobotnych. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w ciągu roku o 2 miliony osób.

Rok ubiegły był okresem dalszego rozwoju budownictwa kulturalnego, dalszego wzrostu poziomu kultury mas pracujących. Wzrosła znacznie liczba uczących się, wzrosły nakłady książek, rozszerzyła się sieć instytucji kulturalnych i leczniczych; prowadzono na wielką skalę roboty przy budowie przedsiębiorstw komunalnych, przy rozbudowie miast i osiedli robotniczych.

Olbrzymie są zaiste sukcesy osiągnięte przez nasz kraj w roku 1950. Ale ludźcie radzieccy nie zadowalają się tym, co już osiągnęli. Są oni zdecydowani przewyższyć te sukcesy w rozpoczynającym się roku 1951, odnieść nowe zwycięstwa na polu budowy komunizmu.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą wielkiego Stalina, ludzie radzieccy swą ofiarną pracą przyczyniają się do nowych sukcesów komunizmu, budownictwa, do wzmocnienia potęgi ojczyzny socjalistycznej — niezawodny ostoisko pokoju na całym świecie.

GEORGES SORIA.

## Wspaniały sukces kolejarzy piotrkowskich

# W 8 godzin zamiast w 21 dni dokonali naprawy parowozu

Kolejarze nasz z roku na rok usprawniają przebiegi pociągów, a parowozu, dzięki zastosowaniu radzieckich metod, przejeżdżają coraz większą liczbę kilometrów bez płukania kotłów i średnich remontów. Wąskie gardła stanowiły dotychczas tzw. naprawy rewizyjne parowozów, trwające zawsze po kilkanaście dni i odbijające się bardzo niekorzystnie na sprawności funkcjonowania całego taboru kolejowego.

Perspektywa zmiany na tym odcinku zarysowała się dopiero przed kilku dniami, mianowicie w dniu 25 stycznia r. b. pracownicy piotrkowskiej parowozowni dokonali szybkościowej naprawy rewizyjnej parowozu TY 45-315 w przeciągu 8 godzin, za-

opowiada, jak zrodziła się myśl dokonania tego.

— Kiedy dowiedzieliśmy się o wspaniałych wynikach naszych maszynistów, cieszyliśmy się z tego, a jednocześnie pragnęliśmy im dorównać. Sam dobrze wiedziałem, jak długo trwa naprawa parowozu i jak to się ujemnie odbija na pracy całego taboru kolejowego. Przeanalizowałem swój dotychczasowy sposób pracy i doszedłem do wniosku, że mógłbym wykonać ją o wiele szybciej.

Podobne spostrzeżenia poczynili także tow. tow. Aleksander Kozicki, Jan Lesniak, Stefan Dorf oraz jeden z najstarszych pracowników piotrkowskiej parowozowni, tow. Zenon Broniszewski. Wnioskami swymi po-

oparte były na faktach i ścisłych obliczeniach. Był wśród nich członek partii i bezpartyjni, jak — Józef Malecki, Kazimierz Rzeźnik, Stanisław Dembowski, Piotr Topolski.

Pierwszy etap przygotowani — mobilizacja całej załogi do realizacji nowego zadania — został zakończony.

Na zebraniu ogólnym załogi polecono poszczególnym towarzyszom techniczne opracowanie całego procesu naprawy. Duszą tych poczynań był młody i energiczny nacelnik tu tejszej parowozowni, tow. Chudy. On to wraz z grupą aktywistów partyjnych porównywał wyniki, uzyskiwane przez poszczególne brygady. Powstał harmonogram przyszłej naprawy szybkościowej.

Już wstępne prace wykazały, że naprawę można przeprowadzić w terminie o wiele krótszym niż dotychczas. To jednak nie wystarczyło ambitnej załodze. Zaczęto badać metody napraw parowozów, stosowane przez towarzyszy radzieckich. Z doświadczeń tych przejęli pracownicy parowozowni piotrkowskiej dwie najcenniejsze zdobycze: uprzednie przygotowywanie kompletu części zamiennych i podzielenie całej naprawy na poszczególne cykle prac, jednocześnie wykonywanych.

W ten sposób inicjatywa kilku towarzyszy ze skromnego planu skrócenia terminu naprawy przerodziła się w przedsięwzięcie o znaczeniu ogólnopolskim. Ostateczny harmonogram pracy przewidywał wykonanie naprawy rewizyjnej w przeciągu 12 godzin.

Kiedy o godz. 7 rano brygada naprawcza przystąpiła do pracy, wszystko już było przygotowane i części wymienne, i narzędzia. Każdy zespół miał wyznaczony swój odcinek pracy, każdy wiedział, co ma robić i w jakim czasie powinien pracę swoją ukończyć. Proces naprawy przebiegał w tempie, które wprawilo w podziw nawet starych fachowców. Już po godzinie odmontowano cały zestaw kół. Kiedy jedna grupa odmontowywała zestaw, inne remontowały armaturę, naprawiały hamulce, oczyszczały palenisko i kocioł. Pracując spokojnie, bez pośpiechu, brygada już o godzinie 15 ukończyła naprawę.

Pierwsza w dziejach naszego kolejnictwa naprawa szybkościowa parowozu przeprowadzona została w ciągu 8 godzin.

Po ukończeniu jej nie było przemówień, nastąpiły tylko wymowne uścisłki dłoni, uścisłki wyrażające całą radość i szlachetną dumę z dokonanego czynu.

Wieczorem dnia 25 stycznia parowoz TY 45-315 pociągnął sznur nalożonych wagonów do Tarnowskich Gór. Na kabinie maszynisty widnieje data naprawy rewizyjnej — 25 I

1951. Ta data nie oznacza jednak, jak to bywało dotychczas, dnia ukończenia naprawy, lecz dzień, w którym rozpoczął się nowy rozdział w pracy naszych parowozowni.

Przebieg wykonanej naprawy szybkościowej wykazał, że szlachetna inicjatywa, wzbogacona radzieckimi doświadczeniami, wspomaganą przez organizację partyjną i kierowniczo — potrafi przewyższyć stare normy techniczne, utworzyć drogę nowatorskim, socjalistycznym metodom pracy.

Osiągnięcie kolejarzy piotrkowskich nie jest niespodzianką — stanowi logiczne następstwo potężnej mobilizacji całej klasy robotniczej do wykonania zadań Planu 6-letniego, dorzuca nową cegłę do budowy wielkiego gmachu Pokoju i lepszego jutra.

Z. S.

## Roczny bilans rozwoju współzawodnictwa pracy w Fabryce „Kraj” w Kutnie

W styczniu 1950 r. zaledwie 48 proc. załogi w Fabryce „Kraj” uczestniczyło we współzawodnictwie pracy. Pod koniec roku, już 75 procent robotników brało udział w ruchu współzawodnictwa i to w stosunku do stale w ciągu roku zwiększającej się załogi. Już te cyfry mówią dużo. Lecz mamy jeszcze inne wyniki dodatnie do zanotowania.

Wszyscy współzawodniczący na początku roku brali udział w najprostszym formie współzawodnictwa — we współzawodnictwie indywidualnym. Aktyw ZMP-owski zrobił przełom w tej dziedzinie. Zorganizowano dwie młodzieżowe brygady produkcyjne, w skład których wchodziły się następcy. Dzięki temu w ogólnej liczbie współzawodniczących, 45 procent bierze już udział we współzawodnictwie zespołowym.

Ten szeroki wzrost liczby współzawodniczących możliwy był dzięki pracy komitetu współzawodnictwa, który opracował wewnętrzny regulamin, obejmujący wszystkie rodzaje prac, t.j. również pracowników dniówkowych i umysłowych. Komitet pozostający pod kontrolą rady

zakładowej i dyrekcji zwiększył swe wysiłki na polu propagowania ruchu współzawodnictwa pracy i poszczególnych przedowników. Po raz pierwszy ukazały się na terenie fabryki tablice, na których widnieją fotografie przedowników. Urządzone na zakończenie każdego etapu pracy wieczorki z muzyką i występami artystycznymi, na których uroczystie wręczano nagrody.

W ciągu roku ubiegłego, dzięki stałemu osiągnięciu i miejsca, wyróżnili się następujący pracownicy fabryki, otrzymując tytuły przedowników pracy: Leonard Otoki z odlewni, Bolesław Pawłowski z montażu, Jan Stawowski z obróbki i Wojciech Sobczyk ze stolarni.

Trzeba dodać, że przedownik montażu ob. Pawłowski brał udział w II etapie we współzawodnictwie dufogalowym, które wykonał terminowo tak, że otrzyma również za realizację tego zobowiązania nagrodę.

Spśród pracowników dniówkowych wyróżnić należy: ob. Józefa Milezarkę — z ekspedycji i ob. Stefania Szymczak z działu socjalnego.



Jedną z pierwszych i najtrudniejszych czynności — wytańczenie zestawu kołowego — odbywa się szybko i sprawnie.

miast, jak to bywało poprzednio, 21 dni.

Nie jest to pierwszy sukces piotrkowskich kolejarzy, ale wszystkie poprzednie muszą ustąpić przed tym, posiadającym przełomowe znaczenie. Zamiast 21 dni — 8 godzin — wymowa tych dwu liczb jest tak wielka, że nie wymaga chyba komentarzy. W skali ogólnokrajowej znacząco to tysiące zaoszczędzonych roboczogodzin, wydatne podniesienie możliwości transportowych naszych kolei.

Ludzie, którzy dokonali tego nowatorskiego czynu, włożyli w swe dzieło wiele pracy i serca.

Tow. Stanisław Rzedowski, jeden z inicjatorów szybkościowej naprawy

dzielił się z pozostałymi towarzyszami na zebraniu organizacji partyjnej. Wywiązała się ożywiona dyskusja, ścierały się różne poglądy. W wyniku zebrania powzięta została przez podstawową organizację partyjną uchwała, polecająca towarzyszom z parowozowni w sposób już zorganizowany rozpatrzyć możliwości skrócenia cyklu naprawczego. Jednocześnie uchwalono, aby sprawę remontów szybkościowych najszerzej propagować wśród wszystkich pracowników parowozowni.

Inicjatywa kilku towarzyszy, poparta i umiejętnie kierowana przez organizację partyjną, przyniosła pożądane rezultaty. Wielu pracowników parowozowni uznało, że można bardzo wydatnie skrócić niektóre fragmenty napraw. Wypowiedzi te

## Wybory do ogniw związkowych w Zgierzu

Zgodnie z uchwałą VI Plenum CRZZ, Oddział Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Zgierzu przeprowadza kampanię sprawozdawczą-wyborczą. Do dnia 15 kwietnia br. we wszystkich zakładowych organizacjach związkowych mają być przeprowadzone wybory mężów zaufania rad oddziałowych, rad zakładowych i wybory Zarządu Oddziału.

Plenarne posiedzenie rad zakładowych odbyły się w ZPW im. Jarośława Dąbrowskiego, w ZPW im. Jana Pietrusińskiego, i w ZPB im. 100 Poległych.

Na zebraniach tych przewodniczący rad zakładowych składali sprawozdania z dotychczasowej pracy, ze szczególnym uwzględnieniem działalności na odcinku współzawodnictwa pracy i warunków socjalno-bytowych najszerszych mas pracujących.

W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabierało wielu aktywistów związkowych. W wypowiedziach przejawiała się troska o rozwój kowego o wzmożenie walki o wykonywanie planów produkcyjnych, obniżenie kosztów własnych produkcji oraz wciągnięcie jak najszerszych rzesz włókienniczy do ruchu współzawodnictwa pracy.

W uchwałach, podejmowanych na plenarnych posiedzeniach rad zakładowych, włókienniczy zgierscy zobowiązują się kampanię wyborczą do

ogniw związkowych przeprowadzić w poszczególnych zakładach pracy pod znakiem walki o przedterminowe wykonywanie planów produkcyjnych, walki z pozostałościami socjaldemokratyzmu w ogniwach związkowych, walki o pełną demokrację wewnątrz związkową.

Ogniwa związkowe powinny wzmocnić się poważnie w kampanii wyborczej, powinny usprawnić swoją pracę organizacyjną. W toku wyborów zostaną niewątpliwie usunięte z poszczególnych instancji związkowych biurokracja i nierobcy, a miejsce ich zajmą ludzie oddani sprawie mas pracujących.

Stanisław Bojkowski.

## Jak pracowały oddziałowe rady zakładowe w Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończosznego

W Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończosznego odbyło się rozszerzone plenium sprawozdawcze rad zakładowych, z udziałem mężów zaufania i aktywistów związkowych. Sprawozdanie z działalności rad zakładowych złożył tow. Wawrzyniak, przewodniczący prezydium rad zakładowych, wskazując na osiągnięcia i braki w dotychczasowej pracy.

Ruch współzawodnictwa pracy w zakładach w okresie sprawozdawczym rozwinął się poważnie i objął w roku 1950 przeszło 80 procent robotników zatrudnionych w poszczególnych działach. Dyscyplina pracy znacznie się poprawiła. Klub racjonalizatorów również osiągnął dobre wyniki. Poprawa nastąpiła również na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy. To są osiągnięcia, do których wiele przyczyniła się dobra praca rad zakładowych. Jednakże szereg uchybień i braków w przebiegu cyklu produkcyjnego wskazuje, że rady zakładowe w Aleksandrowskich Zakładach nie wyczerpały wszystkich swoich możliwości.

Wielu robotników nie wykonuje normy i na tym odcinku, jak również i w zakresie oszczędzania surowca,

było w ubiegłym okresie około 400 dzieci.

W końcowej części swego sprawozdania tow. Wawrzyniak zapoznał zebranych z uchwałą CRZZ w sprawie wyborów do zarządów wszystkich instancji związkowych, apelując, ażeby wybrała ludzi odpowiedzialnych za wzięcie na siebie obowiązków, którzy rozumieją cele i zadania stojące przed budowniczymi podstaw socjalizmu w naszym kraju. Po przemówieniu tow. Wawrzyniaka, rozwinęła się ożywiona dyskusja.

M. Lepski.

## PORADNIK ROLNIKA

### Jak oszczędzać paszę?

Zima dla rolnika-hodowcy trwa mniej więcej od końca października do początku maja, czyli od ostatniej do pierwszej trawy. W ciągu całego tego czasu inwentarz karmi się paszą zimową. Ważną pozycję w tej paszy odgrywa sło ma oraz siano.

Jak oszczędzać paszę słoniastą? Słomy podściółkowej wychodzi mniej, gdy ją tnie się na kawałki mniej więcej 20—30 cm. długość.

ci. Tak pocięta słoma posiada znacznie więcej otworków niż nie pocięta i łatwiej w nią wsikają płynne odchody zwierząt. Oszczędność na słomie jest wówczas bardzo duża.

To samo dotyczy wszelkiej słomy pastwnej oraz siano. Z paszy słoniastej, zadanej za drabiny, zwierzęta wydają smaczniejszą część, resztę zaś ściągają pod nogi — „podścielają” się. Nie ma to większego znaczenia, gdy paszy jest dużo. Nie można jednak do tego dopuścić, gdy mamy jej stosunkowo niewiele. W tym wypadku należy wszelką paszę słoniastą (mieszając różną jej gatunki) rznąć na sieczkę i tylko w tym stanie dawać zwierzętom.

Wiemy z doświadczenia, że tak jednak suchą sieczkę zwierzęta niechętnie jedzą. Jak temu zaradzić? Podać sieczkę fermentacyjną. Do skrzyni, dużego szaflika lub wprost w czystym kacie budynku sypimy sieczkę, ugniatamy, następnie polewamy ją wodą, po czym ponownie silnie ją udepujemy. Po takim polaniu wodą i udepujaniu sieczka zagrzewa się, fermentuje i nabiera przyjemnego zapachu i smaku. Po 48 godzinach pasza jest gotowa. Daje się ją zwierzętom ostygniętą. Tak przyrządzona sieczka jest bardzo chętnie zjadana przez zwierzęta.

Kto może się postarać o wywar lub melasę, może sieczkę zamiast wodą poleć wywarem lub roztworem melasy. Pasza wówczas jest jeszcze smaczniejsza i pożywniejsza. Można również do sieczki dodać drobno siekanych okopowych (zwłaszcza buraków) i dopiero taką mieszaninę podać fermentacji. W tym ostatnim wypadku należy uważać, aby nie dawać paszy zbyt kwaśniałej. Paszę tę winno się przygotowywać codziennie i to tylko w ilości wystrzeżonej na dzienną dawkę dla całego inwentarza.

## Przed wyborami grup partyjnych w Aleksandrowskich ZPP

Komitet zakładowy PZPR w Aleksandrowskich Zakładach Przemysłu Pończosznego organizuje zebrania, na których zapoznaje towarzyszy z uchwałą Biura Organizacyjnego KC naszej Partii, w sprawie pracy grup partyjnych.

Na wszystkich oddziałach zakładowych na zebraniach poruszono zadania, jakie stoją przed nowo wybranymi grupami partyjnymi i jednocześnie stwierdzono, że dzięki reorganizacji grup partyjnych praca zostanie podniesiona na wyższy poziom, co przyczyni się do szybszego i lepszego wykonania planów produkcyjnych.

(M. L.)

## OGŁOSZENIE

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego, Wytwórnia Nr. 4 w Łodzi, ul. Drebnowska Nr. 43-47, wzywa wszystkich dostawców do zgłoszenia pretensji oraz odbiorców do nadsyłania wyciągów z kont do Działu Finansowego n. Wytwórni, w ciągu 15 dni od daty ukazania się ogłoszenia, celem odtworzenia dokumentacji, która uległa zniszczeniu. 81

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legi. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Ptak Mieczysław. 5314  
ZGUBIONO legi. Ubezpieczalni na nazwisko Łoskot Zygmunt. 5323  
ZGUBIONO legi. zw. zaw. na nazwisko Zandberg Icek. 5326  
ZGUBIONO legi. fabryczną na nazwisko Rosiak Jerzy. Pabianice, ul. Jutrzkowice 14. 25

## Co na to referat BHP w skierniewickiej Hucie Szkła

Warunki higieniczne w Hucie Szkła w Skierniewicach nie są najlepsze. Można to stwierdzić wówczas, kiedy robotnicy spożywają w hali produkcyjnej swoje posiłki. W tym czasie odbywa się zamiatanie sian i robotnicy zjadają swoje śniadania w obłokach kurzu. Wydawało by się, że referat BHP winien zwrócić uwagę na to, aby w zakładzie, w którym nie ma specjalnej jadalni, robotnicy nie byli narażeni na warunki takie, jakie nie napotyka w Hucie Szkła w Skierniewicach.

Nie zadbano również o to, aby robotnicy po pracy mieli gdzie umyć ręce. Nie ma tu także szatni, przez co płaszcze niszczą się, zawieszane byle gdzie.

Ten stan rzeczy musi co rychlej ulec zmianie.

A. Stryczak

# Narciarstwo w ZSRR



Nigdzie sport narciarski nie posiada idealniejszych warunków rozwoju od tych, jakie istnieją w ZSRR. W Związku Radzieckim narciarstwo uprawia miliony obywateli, z których rodzą się przyszli zasłużeni mistrzowie sportu.

Na zdjęciu widzimy jedną z czołowych narciarek ZSRR Antoninę Kosmacz.

# Łodzianie zdobywają odznaki BSPO i SPO

## w zawodach narciarskich

Łasek łagiewnicki cieszy się dużą popularnością wśród łodzian. Latem zaludnia on się co niedziela wycieczkowcami, a zimą przyciąga miłośników sportów zimowych. Wczoraj, w Łagiewnikach byliśmy świadkami pierwszych zawodów narciarskich po wojnie. Organizatorem ich był Łódzki Okręgowy Związek Narciarski, który zapoczątkował masową akcję zdobywania odznak Polskiego Związku Narciarskiego, odznak BSPO oraz SPO. Akcja ta kontynuowana będzie dopóki pozwolą na to warunki śnieżne. Ponieważ jednak zimą mamy w tym roku mocno spóźnioną, miejmy nadzieję, że przeciągnie się ona może aż do marca i w ten sposób piękny sport narciarski zdobędzie sobie w Łodzi jeszcze wielu nowych zwolenników.

Piszemy nowych, bo jak się okazuje, w Łodzi posiadamy wiele młodzieży, dla której deski nie są czymś nowym. Ze sportem narciarskim na licznych obozach zapoznawali się już wielu akademików, członków naszych klubów związkowych i co jest najbardziej pocieszające to, że z deskami zapoznawali się i młodzieży szkolnej i to zarówno szkół ogólnokształcących jak i podstawowych, co było nie do pominięcia w stosunkach przedwojennych. Do Łagiewnik wybraliśmy się

wczesnym rankiem. Pogoda nie była nadzwyczajna. Niebo pochmurne. Wiatr szczyptał w nos i uszy. Dojazd do Łagiewnik, przy której wyznaczili sobie spotkanie narciarze, też nie był łatwy. Autostradę w nocy tak zawiola śniegiem, że miejscami z trudem pokonywaliśmy zasy, ale jakoś dobiliśmy do celu.

Przed stojącą na dość dużym wzniesieniu białą leśniczką panował już ożywiony ruch. Skupili tu się ci, którzy pierwsi postanowili zaatakować normy ustalone przez PZN i GKRF i pierwsi zdobyli zaszczytny znaczek „Sprawny do Pracy i Obrony”. Komisja sędziowska urzędowała tymczasem w izbie gościnnej leśniczego, w której przyrządzono gorący posiłek dla zawodników.

Przygotowania do rozpoczęcia biegu trwały dość długo. Nie wszystkim było to jakoś grało. Wreszcie jednak obstawiono trasy wyznaczone niebieskimi i czerwonymi chorągiewkami i zebrano zawodników na starcie. Zebrało ich się około 65, w tym troje dziewcząt w wieku 15 lat i jedna akademicka. Na starcie stanęli najpierw najmłodszy. Dziewczęta 15-letnie miały do przebiecia dystans 3 km, chłopcy w wieku od 15 do 18 lat — 9 km., a od 19 lat wzwyż — 12 km. Trasa biegła dookoła leśniczówki po obwodzie zamkniętym, który wynosił 3 km i była na ogół łatwa, choć nie pozbawiona łagodnych zjazdów. Na tych zjazdach działy się rzeczy nieraz komiczne.

Pierwsza po zdobyciu odznaki narciarskiej i SPO ruszyła ze startu Sobczyk Krystyna, 15-letnia uczennica pierwszej jedenastolatki w Pabianicach. Próba udała się. Obie odznaki zdobyła również jej koleżanka Reiser Hanna, która w kilka minut za nią przybyła do mety. Oby dwie uczennice z nami zapoznaliśmy się dopiero w tym roku na kursie narciarskim zorganizowanym dla młodzieży szkolnej Łodzi i województwa w Karpaczu, toteż nie dziwiłymi się radości ich instruktorki Góralówny, która obydwie swe wychowanki serdecznie uściskała po biegu.

Pierwszym z chłopców, którego przydybaliśmy po biegu, był uczeń szkoły podstawowej Nr. 36 w Łodzi, 14-letni Wójcik. Wójcikowi pierwsza próba nie udała się. Ale nie zmartwił się tym bardzo i postanowił ją jeszcze ponowić przy najbliższej okazji.

Każda masowa impreza pozwala odkryć talenty sportowe. Takim ta leniem okazał się wczoraj uczeń je-

denastolatki w Pabianicach Ludwik Kijański, który dystans 9 km. przebiegł w czasie 1:06,37 godz., a więc w czasie dużo lepszym od wymaganego minimum (1:25 godz.). Być może, że takich talentów znajdziemy więcej, bo przecież zima i próby na odznakę narciarską BSPO i SPO dopiero się rozpoczęły.

Zd. Kr.

## Pierwszy występ łyżwiarzy CSR w Moskwie

MOSKWA. — Na stadionie Dynamo w Moskwie odbył się pierwszy występ łyżwiarzy figurowych CSR, którzy przybyli do ZSRR na wspólny trening z zawodnikami radzieckimi. Pokazy jazdy figurowej w wykonaniu czołowych zawodników i zawodniczek czechosłowackich z akademi-

cką mistrzynią świata Lerchową i mistrzem CSR Fikarem na czele wywołały wielkie zainteresowanie i spotkały się z bardzo serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonych na stadionie mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego.

## Zimowe mistrzostwa lekkoatletów Unii

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego Unia okr. łódzkiego, odbyły się w Pabianicach przy udziale ponad 40 zawodników i zawodniczek z Łodzi, Piotrkowa i Zgierza.

W zawodach tych startowali również lekkoatleci pabianickiego Włókniarza.

Do najciekawszych fragmentów zawodów należał bieg na 3000 m, w którym po zaciekłej walce Świętaczak z Unii — Piotrków wygrał z Dychto — Włókniarz Pabianice.

Wyniki techniczne:

Kobiety:

- 30 m — Karasińska — Zgierz 4,8,
- 2) Lec — Piotrków 5.
- Skok w dal: Karasińska — Zgierz — 3,68, 2) Twardowska — Zgierz — 3,64
- 3.000 m.: Świętaczak — Piotrków — 9,35,6, 2) Dychto — Włókniarz — 9,47,4.
- 30 pł.: Bednarek — Włókniarz — 5,5, 2) Szytka — Włókniarz — 5,6.
- Skok wzwyż: Szytka — Włókniarz — 1,65, 2) Zuber — Włókniarz — 1,60.
- Skok w dal: Jama — Zgierz — 5,77, 2) Bednarek — Włókniarz — 5,58.

Jakkolwiek wyniki osiągnięte przez lekkoatletów Unii są przeciętne, w wszystkich jednak zawodników widać dobre przygotowanie kondycyjne.

## Zawody na rzecz walczącej Korei

W dniu wczorajszym w sali MDK odbyły się zawody piłki ręcznej, z których „dość” przeznaczono na rzecz walczącej Korei.

Koło ZMP przy Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w koszykówce pokonało zespół ZMP przy XI Państw. Gimnazjum i Liceum w stosunku 59:38 (36:18). Najwięcej punktów dla zespołu zwyciężczy zdobyli: Bednarowicz 16 i Liszkowski 11. „Wszelchnia Radiowa”. 19,20 Muzyka. 19,40 Lekcja języka rosyjskiego. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,30 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 21,15 „Nowe książki”. 21,30 Muzyka i aktualności. 22,00 Z opow. A. Czełchowa ze zbioru „Szydło z worka”. 22,20 Koncert w wyk. Kapeli Ludowej. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka poważna. 23,55 Program na jutro.

TEATRY  
IM. JARACZA — godz. 19 — „Pan Geldhab” — Fredry.  
POWSZECHNY — nieczynny.  
NOWY — godz. 19 „Zwycięstwo”.  
OSA — godz. 19.30 — „Złote nie-dole”.

LUTNIA — nieczynny.  
ARLEKIN — nieczynny.  
PINOKIO — nieczynny.

KINA  
ADRIA — „Nikt nic nie wie”  
godz. 16, 18, 20  
BAJKA — nieczynne z powodu re-  
montu.

BAŁTYK — „Pierwszy start”, godz. 15.30, 18, 20.30  
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 4-51”, PKF Nr 5-51, „Technika jazdy na nartach”, „Koreaficy artyści w Moskwie”,  
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — nieczynne z powodu remontu  
MUZA — „Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 18, 20  
POLONIA — „Pierwszy start”,  
dod. „Młodzież górnicza”,  
godz. 16, 18, 21

PRZEDWIOSNIE — „Cygański ta-  
bor”, godz. 18, 20  
REKORD — „Pieśń tajgi”, godz. 18,  
20,  
ROBOTNIK — „Sumienie”,  
godz. 18, 20

ROMA — „Młoda gwardia” II seria  
godz. 18, 20  
STYLOWY — „Trójka treff”  
godz. 18, 20

SWIT — „Pustelnia Parmeńska”  
I seria, godz. 18, 20  
TATRY — „Kwiat miłości”,  
godz. 16, 18, 20

WISLA — „Mongolia w ogniu”,  
godz. 15.30, 18, 20.30  
WŁOKNIARZ — „Hamlet”,  
godz. 14.30, 17.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — „Antoni Iwanowicz  
gniewa się”,  
godz. 16, 18, 20  
ZACHĘTA — „Śmiały ludzie”  
godz. 18, 20.

## Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 29 stycznia  
11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04  
Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Pro-  
gram dnia. 13.30 Aud. szkolna dla  
klas III-IV. 13.50 Audycja ZNP.  
14.05 Melodie ludowe polskie i we-  
giarskie. 14.30 Aud. szkolna dla klas  
V-VII. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud.  
dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud.  
PKK. 16.05 Muzyka. 16.20 (Ł) Aud.  
dla dzieci. 16.35 (Ł) Reportaż ak-  
tualny. 16.45 (Ł) Aktualności łódz-  
kie. 17.00 Wiadomości popołudnio-  
we. 17.05 „Odpowiedzi fall 49”. 17.15  
Muzyka ludowa. 17.45 Audycja dla  
młodzieży. 18.00 (Ł) Pog. K. Wyrzy-  
kowskiej pt. „ZPB im. Róży Luksem-  
burg w II roku Planu 6-letniego”.  
18.10 (Ł) „Mnie! znany Verdi” —  
audycja słowno-muzyczna. 18.35 (Ł)  
Pog. A. Jurczuka pt. „Rola i znacze-  
nie Komitetów Domowych”. 18.45  
(Ł) „7 dni sportu łódzkiego”. 19.00  
„Wszelchnia Radiowa”. 19,20 Muzy-  
ka. 19,40 Lekcja języka rosyjskiego.  
20,00 Dziennik wieczorny. 20,30  
Koncert w wyk. Orkiestry PR. 21,15  
„Nowe książki”. 21,30 Muzyka i  
aktualności. 22,00 Z opow. A. Czeł-  
chowa ze zbioru „Szydło z worka”.  
22,20 Koncert w wyk. Kapeli Ludow-  
wej. 23,00 Ostatnie wiadomości.  
23,10 Muzyka poważna. 23,55 Pro-  
gram na jutro.

## ŁKS Włókniarz-AZS (Warszawa) 83:35 (45:7)

Wczorajsze zawody ligowe w koszykówce męskiej, mimo gry jednostronnej (przeciwnik ŁKS Włókniarza był bardzo słaby), należały do interesujących. Szybka gra, celność strzałów oraz pomysłowe akcje łodzian sprawiły, że akademicy od początku byli stremowani. Był nawet moment, że ŁKS Włókniarz prowadził 23:0. Pierwsze punkty AZS zdobył przez Nartowskiego i to z rzutów karnych.

W drugiej części meczu kierownik two łodzian zbyt długo „trzymał” w grze drużyny garbur. Skorzystał z tego przeciwnik i „nadrabiał” utraczone punkty w pierwszej części meczu. Dopiero, gdy do zawodów przystąpiła pierwsza piątka — wynik znów zmienił się na korzyść ŁKS Włókniarza. W tej fazie gry kondycja akademików pozostawiała wiele do życzenia.

Na usprawiedliwienie AZS-u trzeba podać, że kilku zawodników tej drużyny nie bierze już udziału w jego barwach, jak Bartoszewicz, Popiawski II i inni. Rezerwowi, rekrutujący się z młodych zawodników, nie są jeszcze wyszkoleni technicznie i taktycznie, jak ich starsi koledzy. Stąd też na ogół słaba gra zespołu warszawskiego. Wyróżnić w nim wypada Krystiana, Popiawskiego I oraz Nicińskiego.

ŁKS Włókniarz na tle AZS wypadł bardzo dobrze. Strzelano dużo, nie zapominając o grze efektywnej, na którą w tym wypadku można sobie było pozwolić. Bardzo dobrze zagrali Zylński, reprezentujący starszą

gwardię zawodników. Dalej pochwały należą się Maciejewskiemu oraz Wojciechowskiemu (popularny „Pedał”). Reszta grała na poziomie.

Punkty dla ŁKS Włókniarza zdobyli: Zylński 26, Maciejewski 22, Wojciechowski 12, Kaczmarek 10, Jaźwiński 6, Kozłowski 3 oraz Wali-górski i Sobociński po 2.

Dla AZS po 11 punktów zdobyli: Niciński i Popiawski, dalej Kucharski 8, Nartowski 4 i Dobraci 1.

Zawody prowadził ob. ob. Brański i Lesiak z Krakowa, myląc się często w orzeczeniach. Zwłaszcza Lesiak popełnił podczas zawodów szereg błędów.

## Zwycięstwo koszykarek warszawskich

W kobiecej lidze koszykowej ŁKS Włókniarz rozegrał już 8 spotkań i poniósł w nich tyleż porażek. Obok Spójni z Gdańska, jest to najslabszy zespół w lidze. Stanowisko kierownictwa łodzian jest zupełnie niezrozumiałe. Wystawia się zawodniczek przedwojenne (Matera), lub nieco młodsze, ale bez kondycji. Na przykład w dniu wczorajszym przez cały mecz grało tylko pięć zawodniczek bez zmian. Zrozumiała jest rzecz, że jeszcze do przerwy grają one jako tako, a po zmianie stron wyczerpane, bez kondycji statystują tylko na sali. Czy nie należało sięgnąć po młode, pełne ochoty i ambicji zawodniczki, rezygnując z obecnych

z wątpliwych sukcesów, osiągniętych przez obecne koszykarki ŁKS Włókniarza.

Wynik 64:20 mówi już sam za siebie. Spadek z ligi jest niemiłosierny, a więc należy odmłodzić drużynę i to jak najprędzej. Młoki zespół został już odmłodzony, a wyniki osiąga coraz lepsze. Teraz kolej na zespół żeński. U gości najlepiej zagrala Gruszewska. Punkty dla AZS uzyskały: Węgrzynowicz 24, Gruszewska 19, Czopkówna 12, Wojtowicz 4, Krawczyk i Rosak po 2 oraz Romanówna 1. Dla ŁKS Włókniarza: Paprotna 15, Błażyńska 8 oraz Grabowska 2.



Przewidywana rekordzistka w pływaniu

Przy wypełnionej szesześciu wi-  
downi pływaczki przypuści-  
li wczoraj atak na 4 rekordy Pol-  
ski. Próba powiodła się całkowi-  
cie. Przewidywana (ŁKS Włók-  
niarz) ustanowiła nowy rekord  
Polski w biegu na 400 m stylem  
klasycznym 6:41,7. Dobrowol-  
ski (Ognivo) na 200 m stylem  
klasycznym B — 2:46,5, Bonie-  
cki (Ognivo) na 200 m stylem  
grzbietowym — 2:41 oraz sztafeta  
3x100 m stylem zmiennym  
mężczyzn Ognivo — 3:33,4.

Sztafeta 3x100 m stylem zmiennym kobiet ŁKS Włókniarza ustanowiła nowy rekord okręgu, wynoszący obecnie 4:29.

## J. KOROLKOW 17 NOWE NIEMCY

wszelki przejaw życia zespołowego, w którym faszyzm zaszczylił ludzom idee „wodzowstwa”, zmuszając do niewolniczego poddawania się wszelkim block i gauleiterom — pod wpływem demokratycznych reform powstał ruch ogólnoludowej kontroli, wzrastało poczucie odpowiedzialności za los całości ludowej gospodarki. Był to jeden ze szczególnych wychowania na nowo narodu niemieckiego.

Pracownicy jednego z prywatnych magazynów mebli w Magdeburgu powiadomili grupę kontroli społecznej, że gospodarz przetrzymuje u siebie bardzo poszukiwane narzędzia, których sam nie może wykorzystać.

Grupa, zorganizowana przy miejskim Komitecie związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego, istotnie wykryła u właściciela magazynu kilka okragłych pił, maszyny do strugania i obtaczania drewna. Równocześnie kontrolerzy ludowi stwierdzili, że właściciel sprzedaje meble po wygórowanych cenach. O tym wszystkim powiadomili oni krajową izbę przemysłową, która zaproponowała właścicielowi, aby albo sam wykorzystywał posiadane mechanizmy, albo odsprzedał je sąsiadnim zakładom obróbki drzewa.

Co się tyczy bezprawnego pobierania wyższych cen, to w myśl opinii grupy ludowej kontroli, na właściciela nałożono karę w wysokości 600 marek.

W innym miasteczku, Eisleben, do związku pracowników konfekcyjnych wpłynęło zawiadomienie o tym, że właściciel fabryki konfekcyjnej, Stahl, zamierza zamknąć przedsiębiorstwo, ponieważ, rzekomo, brak mu surowca. Kiludziesięciu szwaczkom groziło pozostanie bez zajęcia. Grupa kontroli społecznej wspólnie z załogą fabryczną ustaliła, że właściciel przywłaszcza sobie setki metrów

tkanin, oszukuje dostawców surowca. Zarząd związku zawodowego złożył do Izby Przemysłowej wniosek o pozabawienie właściciela firmy prawa prowadzenia fabryki. Izba zaakceptowała wniosek robotników i przekazała fabrykę konfekcyjną miejscowej spółdzielni.

Takich przykładów nie brak. W Weisenfels kontrolerzy ludowi wykryli potajemne składy wyrobów skórzanymi i postarali się, ażeby towary te oddano do rozprowadzenia między ludność. W Delitz, w czasie inspekcji, w trzydziestu wypadkach zostały ujawnione poważne nadużycia, które następnie zlikwidowano.

Grupy ludowej kontroli nie ograniczyły się tylko do dziedziny handlu i zaopatrzenia. Zaczęły zajmować się sprawdzaniem jakości wytworów unarodowionych przedsiębiorstw, czuwać nad wypełnieniem planów, składać wnioski, dotyczące ulepszenia produkcji. W warunkach prawdziwej demokracji, ludzie pracy z radzieckiej strefy okupacyjnej nie cofnęli się nawet i przed wszczęciem sporu z wyższymi instancjami. W Delitz grupa ludowej kontroli wykryła u właściciela firmy handlowej „Georgi” wielki potajemny skład manufaktury. Towar skonfiskowano i przeznaczono do rozprowadzenia między ludność, a właściciela firmy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ale sądy wymierzyły mu jedynie grzywnę pieniężną. Wówczas związek zawodowy zaskarżył wyrok do sądu krajowego. Tam podsądny został w ogóle uniewinniony. Okazało się, że w organach sprawiedliwości zasiadli starzy urzędnicy reakcyjni, którzy już nieraz ochraniaли spekulantów.

Kontrolerzy ludowi i robotnicy nie zatrzymali się w pół drogi. W kilku dziennikach ukazały się artykuły o spekulantach i ich orędownikach. Pracujący miasteczka Delitz oparli się na demokratycznych prawach i postawili na swoim. Sprawa hurtowego kupca-spekulanta została oddana do ponownego rozpatrzenia i poniosł on zasłużoną karę. Równocześnie krajowe organa sądowe oczyszczono z ukrywających się tam reakcyjnych urzędników.

W przeciągu jednego miesiąca udało mi się odwiedzić zarówno Bizonię, jak i miasta radzieckiej strefy okupacyjnej. Jak bardzo zasadniczo różniły się wydarzenia, zachodzące w tym samym czasie w dwóch częściach Niemiec, rozdzielonych granicą poszczególnych stref!

(d. c. n.)